

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 z
Dla robotników 4 z
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 z
Poza Łodzią egz. 27 g

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

PRĄD

Piątek 18-go grudnia

№ 23

ORKAN nad BAŁTYKIEM

Wichura w Polsce

Nad wybrzeżem polskim szaleje silny buragan.

W Gdyni zostało uszkodzonych 120 linii telefonicznych. Również przerwane są niektóre połączenia telegraficzne z Pomorzem i ze stolicą. Na redzie portu Gdyn. skupiło się 25 statków — znajdujących się w podróży z Gdańska i Gdyni.

Również z innych stron Polski donoszą o silnej wichurze, ze śnieżycami.

Lwów — na linii Sokal — Włodzimierz grupa próżnych wagonów pędzona buraganem oderwała się z pociągiem towarowym.

Uległo wykolejeniu 5 próżnych wagonów. Prócz tego wiele pociągów uległo opóźnieniu wskutek zasp śnieżnych.

MOST ZAWALIŁ SIĘ OD WICHURY.

RYGA, 17, 12 — Burza o niezwyklej sile

nawiedziła Łotwę. Koleje i tramwaje częściowo stanęły. W Windawie zawalił się most łączący obie strony miasta. Liczne okręty wysyłają alarmujące sygnały z wezwaniem o pomoc z Rygi.

Sześć z nich znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Wskutek bardzo wysokiej fali, w Libawie zatonał jeden żaglowiec estoński. Sześć członków załogi zginęło.

OLBRZYMIĘ SZKODY W PRUSACH WSCHODNICH.

BERLIN, 17, 12 — Ze wszystkich północnych portów niemieckich sygnalizują o olbrzymim orkanie, który przeszedł nad Bałtykiem i jego wybrzeżami. Na wybrzeżu wschodnio pruskiem olbrzymia fala, pędzona wicherem, wdarła się na ląd, zalewając nadbrzeżne wioski i unosząc ze sobą z powrotem domy wraz z dobytkiem. Również i na jezio-

rach wschodnio pruskich orkan wyrządził wielkie szkody. Liczne barki rybackie wyrzucone zostały na ląd i rozbite. Nadbrzeżne plaże i urządzenia kąpielowe zostały zdemolowane. Szkody obliczone są na blisko milion marek niemieckich.

Wyspa na Bałtyku zniszczona przez huragan

STOKHOLM, 17, 12. Od 48 godzin nad południową Szwecją szaleje huragan, niespotykanej dotychczas siły. Komunikacja kolejowa jest przerwana. Setki pociągów ugrzęzły w śniegu. Wyspa Gotland na Bałtyku jest zniszczona przez wicher, która w ciągu ubiegłej nocy obaliła 100,000 drzew. Stolica Visby tonie w ciemnościach, gdzie huragan zniżył elekrownię. Ponadto wicher pozrywał dachy w miejscowościach Larbro i Burgvik.

Nowe walki w Mandżurji

London 17-go grudn. — W Mandżurji rozgorzały nowe walki. Od 24-ch godzin toczą się bitwy na północ od Mukdenu, w okręgach miast: Czencjatun, Czangczun, Kiryn i Tiling. Według opinii japońskiej, natarcie chińskie podjęte jednocześnie w 4-ch punktach, ma na celu przeprowadzenie koncen-

trycznego ataku na wzdłuż linii kolejowych z północy na południe, celem zajęcia Mukdenu. Najbardziej zacięte walki toczą się pod Czencjatunem (200 klm. na północ od Mukdenu). Po stronie chińskiej walczyć ma dziesięć tys. żołnierzy, którym Japończycy przeciwstawiają znacznie mniej-

sze siły, lecz doskonale wyekwipowane i posiadające ciężkie samoloty bombowe. Sztab japoński ponownie rozważa sprawę zajęcia Cinczao' celem zabezpieczenia sobie tyłów i zmuszenia wojsk chińskich do wycofania się poza obręb Wielkiego Muru Chińskiego.

O dyktaturze hitlerowców

BERLIN 17-go grudnia.

Wspólna konferencja przywódców partii socjal-demokratycznej, klasowych związków zawodowych i republikańskiego Reichsbanneru uchwaliła wczoraj rezolucję, wzywającą ludność do walki z dyktaturą narodowych socjalistów.

Przedstawiciel socjalistycznych związków

zawodowych, Leibart, apelował do międzynarodowej solidarności robotników, aby wystąpili przeciwko nałożonym na Niemcy reparacjom.

Przywódca frakcji socjal-demokratycznej Breitscheid, oświadczył, że stanowisko socjalistów wobec gabinetu Brüninga w przyszłości zależne będzie od tego, czy rząd ten do-

trzyma przyrzeczeń i wystąpi przeciwko grożącej dyktaturze hitlerowców.

Na ręce prezydium — przysłał kanclerz Brüning list z zawiadomieniem, — że obecny stan wynagrodzeń i poborów utrzymany być może tylko przy równoczesnej redukcji cen.

Sprawa więźniów brzeskich

Wynurzenia prok. Grabowskiego

PRZEMOWIENIE PROKURATORA GRABOWSKIEGO.

Po zakończeniu przemówienia prok. Rau zego sąd okręgowy zdecydował nie przerywać rozpraw i przewodniczący, p. sędzia Hermanowski udzielił głosu prok. Grabowskiemu, który rozpoczął od tego że obecny proces jest ciężki, trudny i nawet straszny, jako zrodzony z namiętności ludzkich, wśród których przodują: nienawiść, zawiść i zemsta (z czyjej strony? P. R.).

— Spotkałem — mówi dalej prok. Grabowski — ludzi obcych którzy przychodzili tutaj aby zobaczyć jak się kształtuje ten proces brzeski i którzy później mówili mi, że ich coś odpycha od tej sali że ich ta z mora o której wspomniałem, również dusi. Dlaczego? My przecież przyzwyczailiśmy się na tej sali do rzeczy gorszych, do gorszych „zbrodniarzy”. Widzieliśmy tu morderców, poćpalaczy, gwałcicieli, bandytów, szpiegów tych że tak powiem 100-procentowych zbrodniarzy, bo w tej sali czuje się to, co się nazywa technieniem śmierci: Tu nieraz takie wyroki zapadały. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego w tym procesie w którym niema skutków przestępstwa, bo nic się nie stało, bo rząd który chciano obalić, istnieje a jeśli nawet były i trupy to padły one pośrednio, dlaczego w tym procesie dusi nas ta „zmor”? Gdybyśmy każdy proces mieli przeżywać tak jak przeżywamy obecny to nerwy żadnego sądu nie wytrzymałyby. W procesie zwykłym przed nami staje zbrodniarz, który żałuje swego czynu i nawet spogląda życzliwie nieraz na swa ofiare,

DZIEKI BOGU

Ci panowie którzy siedzą na ławie oskarżonych czy to ze skazującym wyrokiem czy z uniewinniającym wyjdą z sądu, w każdym razie wyjdą stąd w takim samym nastroju jak i przyszedli z temi samymi zamiarami i to jest rzeczą straszną bo jednak proces wymaga pewnego rodzaju oczyszczenia a oni pozostaną tymi samymi i wyjdą jak ludzie którzy nadal rewolucję przygotowywać będą.

Mieliśmy wrażenie że Polska jest rozdarta na dwa obozy ale czy w okresie „sejmokracji” w Polsce było lepiej?

(W tem miejscu osk. Mastek czyni głosno swe uwagi i wskutek tego przewodniczący wydalą go z sali posiedzeń).

JEDNAKZE!

— Nie chcę sięgać do historii — mówi prok. Grabowski — ale zaznaczę że to jest jakieś nieporozumienie i przypomnę że w epoce rewolucji francuskiej byli tylko „arystokraci” i „patrijoci”. Szewc i ślusarz który się z królem żył i go popierał był „arystokratą” a brat królewski który króla zwalczał był „patrijotą”. U nas jest rzeczywiście przepaść, która rozdzieliła naród na dwie części i odesłanie panowie sędziowie nie usłyszycie ani majowych ani pomajowych „nabożeństw”, bo tu nie ma to miejsce, bo tu nie będą mówili o tem czym jest Józef Piłsudski. Przypomnę tylko „Cytadela”, „Petersburg”, „Magdeburg” i jeżeli teraz pomyśli się że przecież człowiek ten wyrósł z pnia rewolucji jeżeli pomyśli się że on przez 20 lat nic innego nie robił, jak walczył o prawa ludu, to trudno uwierzyć aby jego osoba była personifikacją czarnej reakcji.

Czy może kto powiedzieć że Józef Piłsudski jest człowiekiem który jest wrogiem Polski i który jej interesy jako własne traktuje i dla korzyści osobistych coś robi.

Zgadzać się że jest to pierwszy proces w Polsce tego rodzaju bo takich jeszcze

nie było ale trudno powiedzieć czy to jest ostatni.

Każdy z nas przeżył rewolucję, a niektórzy nawet parę. Rewolucja to noc, brak światła, ciężarowy samochód, czerewyczajka, karabin maszynowy... ale my nie o takiej rewolucji tu mówimy. My posługujemy się tylko mianem przygotowania do przewrotu. Czy nie za najlepszych należałoby uważać może tych którzy bronili i bronią granic państwa i za swe zasługi noszą na piersiach ordery. Jeden z pośród oskarżonych mógłby do tego miana „najlepszego” pretendować, lecz on te odznaczenia, które z rąk Ojczyzny otrzymał, odrzucił, pohańbił i przeto okazał się ich niegodny.

Po zarządzonej następnie przerwie i zezwoleniu oskarżonemu Mastkowi pojawienia się na sali sądowej, z której był uprzednio wydalony, prok. Grabowski w dalszym ciągu swego przemówienia zaznacza, że na ławie oskarżonych siedzą nie wielkości stracone z piedestału. Do sądu przychodzą nie b. premierowie, a zwykli ludzie, i o tem trzeba pamiętać. Jeżeli naprawdę cnota jest sponiewierana, to trzeba spokojnie i zgodnością odpiierać zarzuty, ale nie z bohaterkim patosem, bo to jest tylko normalna ława oskarżonych.

— Ten ferwor — mówił prok. Grabowski — dochodził do takiego napięcia, że ja nie wiedziałem, gdzie tu jest sąd i kto naprawdę reprezentuje oskarżenie. Ja tu się chwilaami czułem, jak gdybym był oskarżony.

— Panom się to podoba — mówił prok. Grabowski, zwracając się w stronę ławy oskarżonych — ale zapytam się o co oskarżony o to że pozwolił sobie napisać akt oskarżenia, którego w istocie nie pisałem. Ze użyto tam w tym akcie oskarżenia imienia metrykałnego jednego z oskarżonych, a nie tego, do którego się on przyzwyczaił.

Prok. Grabowski porusza w dalszej części swego przemówienia zachowanie się oskarżonych podczas procesu i mówi o ich „usmiechach” i w związku z tem zapytuje, czy istnieje siła, która potrafiłaby zakazać twarzy jednego z oskarżonych, którą prokurator nazywa „maską”, nie śmiać się.

Prokurator Grabowski oświadcza dalej, że tak samo, jak niema oskarżonych, tak niema obrońców w procesie. Naprzeciwko mnie siedzą obrońcy, których dobrze znam z procesów: Tak więc naprzód ekipa obrońców politycznych, następnie panowie dokończani są wreszcie nawet przedstawiciele sejmowi.

Jest rzeczą dobrą, gdy obrona w procesie solidaryzuje się ze stanowiskiem oskarżonych, jest rzeczą bardzo miłą i przyjemną, — gdy obrońca jest przekonany o słuszności tezy oskarżonego i w nią wierzy, — Ale tutaj jesteśmy świadkami czegoś szczególnie osobliwego. Obrona identyfikuje się z oskarżonymi. Zatrąca się naprawdę linją graniczną między temi dwiema ławami.

Jeden z przedstawicieli ławy obrończej nie zawahał się w chwili ucieśnienia rzucić nawet pod adresem prokuratora okrzyk:

„My tego panu prokuratorowi nie zapomnimy.”

Czołowy przedstawiciel obrony oświadczył tutaj na sądzie rzeczy, które nie odpowiadają prawdzie.

Niema w tej sprawie oskarżonych, niema obrońców i niema świadków odwodowych. Tutaj prokurator Grabowski zatrzymuje się nad klasyfikacją poszczególnych kategorii świadków.

KTO TWORZY TYCH PROWOKATORÓW.

Tak więc zeznawali świadkowie, którzy są tak zespoleni z ławą oskarżonych, że zaryzykuje — mówi prokurator — poetyckie porównanie i powiem, że dzieliła ich odległość od ławy podsądnych taka sama, jak między ustami a brzegiem puharu... Zeznawali też świadkowie szeregowcy partii. Przyszli, aby zeznawać o swoich przywódcach. Albo nie wnoszą oni do sprawy nic, albo wnoszą takie ustalenia, którym wierzyć nie można.

Zeznają wreszcie panowie Haecker, Karolewicz. Prokurator zaznacza, że panowie ci mieli pretensje za to, że odezwali się o nich jako o informatorach. Oskarżyciel oświadcza, że co do niego niema on żadnych wątpliwości.

Patos św. Haeckera, którym chciał on pokryć rewelacje Dziadosza — przekonał go ostatecznie. Prokurator zaznacza, że nie miałby nic przeciwko temu, gdyż nie on powinien potępiać informatorów, ale oburza go ta rola, jaką ci świadkowie odgrywają. Prokurator, zwracając się do ławy oskarżonych, mówi podniesionym głosem:

— Konfidentów i informatorów, o których wiecie i nie wiecie, macie więcej, aniżeli myślicie. I to jest najdoskonalszym dowodem waszego rozkładu moralnego.

NIEWIADOMSKI REDIVIVUS.

Następna kolejka świadków prokurator oznacza mianem „delegatów zaprzyjaźnionych stronnictw”. Padają z ust pana oskarżyciela nazwiska marszałka Trąbaczńskiego, prof. Rybarskiego i Strońskiego.

— Gdyby mi którykolwiek przedtem zadał pytanie, czy endecja jest zaprzyjaźniona z PPS., byłbym w trudnej sytuacji. Kiedy jednak usłyszałem tutaj tych panów i odczułem te nutę nieklamanej sympatii, jaka w nich dźwięczała w kierunku ławy oskarżonych — uwierzyłem we wszystko. I uwierzyłem nawet, że przyjdzie taka chwila, gdy pan Trąbaczński weźmie pod rękę pana Libermana i pójdą we dwójkę złożyć wieniec na grób Niewiadomskiego. Tylko pałaca nienawiści mogła to spowodować.

KTO SZKODZI OPINJI ZAGRANICY?

Pan Rybarski przyszedł tutaj aby spełnić obowiązek świadka i mówił... o ryżu i drożdżach. To było ponad siły ludzkie do wytrzymania.

W dalszym ciągu prokurator ironizuje zeznania świadka Rybarskiego, który miał przedstawić fatalny stan gospodarczy kraju. Oskarżyciel pyta się „cui bono” on o tem mówił. Czyż pan Rybarski nie zdawał sobie sprawy, że głos taki może zaszkodzić w opinii zagranicy?

ZBRUKANE LILJE.

Przychodzili więc tutaj znawcy konstytucji z konstytucją w kieszeni i szeregiem argumentów w główce, przychodzili panowie: Seyda i Mogilnicki. Jestem zażenowany, kiedy o tem mówię. Każdy z nas tych panów szanował i szanuje, ale ci ludzie także zerwali się z wędzidła swego i dali się ponieść uczuciu wzburzenia. Przyszli tutaj jako dwie lilje zbrukane — przez pana Cara.

Jest wreszcie grupa świadków, którą prokurator obdarza ironiczną nazwą „moralistów”. Wymienia tu nazwiska Korfantego i Ropiela.

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

Narodowy ruch hinduski

Narodowy ruch hinduski, który jest właściwie ruchem, kierowanym przez braminów, wywołał obawy wśród wszystkich mniejszości wyznaniowych, zamieszkałych w Indiach, a więc wśród muzułmanów, buddystów, sikhów, chrześcijan itd. Największe zaś niebezpieczeństwo dla siebie upatrzyła w tem liczna rzesza Hindusów, znajdujących się poza kastami, czyli tak zwani parjasi (Panchamas, „untouchables”, czyli „niedotykalni”), którzy, mimo swej liczby, około 80 mil., są pozbawieni w społeczeństwie hinduskim praw ludzkich i których Hindusi unikają, jako ludzi, przeklętych przez Boga.

Otóż ci parjasowie, którzy byli popierani przez władze angielskie, najwięcej się obawiają nadania Indjom niepodległości, a to dlatego, że wtedy parjasi znowu znajdą się, pozbawieni wszelkiej opieki, na łasce braminów. To też parjasowie zaliczają siebie do mniejszości, szukając obrony swych interesów drogą przymierza z innymi wyznaniami, a przede wszystkim z muzułmanami, których liczba obecnie wynosi w Indiach przeszło 78 milionów.

Jednocześnie daje się zauważyć wśród parjasów poważny ruch, celem masowego przechodzenia na Islam. Przejście na muzułmanstwo rokuje im bowiem wyjście ze stanu upośledzenia społecznego i zapewnia równouprawnienie. Przywódcy parjasów rozpoczęli już w tym kierunku ożywioną działalność propagandową, czego dowodem może być między innymi dłuższy artykuł, zamieszczony nie dawno przez największego uczonego, pisarza i polityka z pośród parjasów, K. Sukumara-

na, w tygodniku „Mithayadi”, wychodzącym w Kalkucie.

W artykule tym omawia się szczegółowo tyranię względem parjasów kast hinduskich. Autor dochodzi do wniosku, że Islam gwarantuje parjasom nie tylko braterstwo pod względem społecznym, lecz również i potęgę polityczną, a to wskutek wielkiej swej liczby i znaczenia, jakie odgrywają muzułmanie od stuleci całych w życiu kraju. Aczkolwiek trzy czwarte ludności jest uważane za Hindusów, jednak znaczną część ich stanowią parjasi. — Gdyby parjasi przyjęli islam, większością w

Indjach staliby się muzułmanie.

Autor, który zasadniczo jest zwolennikiem uwolnienia Indji z pod władzy angielskiej, zapowiada jednak, że jak tylko Indje otrzymają „swaradz” (samorząd), będzie on nazajutrz muzułmaninem. Autor wzywa muzułmanów do wyciągnięcia do parjasów pomocnej ręki.

Artykuł ten przedrukowała większość prasy muzułmańskiej w Indiach, wywołał on niezwykłą sensację.

—0:0:0—

Poborowy bohater

W Lubartowie w woj. lubelskim, mieszkał przy rodzicach Józef Turski, 21-letni młodzieniec. Pewnego dnia Turski otrzymał „zaproszenie” do stawienia się na wojskową komisję poborową. Od tego dnia młodzieniec ów chodził smutny i przygnębiony, gdyż przeraził się twardej służby żołnierskiej.

Ze swych zmarłych zwierzył się on swemu „przyjacielowi”, Józefowi Mizerskiemu człowiekowi niezwykle sprytnemu i pomysłowemu. Ten poradził mu, żeby poddał się „operacji” zepsucia oka.

Po zaakceptowaniu tego planu przez Turskiego udał się Mizerski do miejscowego felczera, Dawida Lustmana, którego po dłuższej rozmowie namówił do wykonania „opera-

cji ochronnej”. I pewnego dnia w mieszkaniu Mizerskiego została dokonana operacja. Lustman przy pomocy Mizerskiego uszkodził na zawsze Turskiemu lewe oko.

W ten sposób Turski stał się inwalidą i oczywiście przez komisję poborową został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Sprawa „operacji” doszła jednak do władz policyjnych, a przeprowadzone śledztwo ujawniło całą kombinację. Wszyscy trzej kombinatorowie: Turski, Lustman i Mizerski zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Obecnie Sąd skazał Turskiego na 6 miesięcy więzienia, Mizerskiego na 1 rok, a Lustmana na 1 rok i 6 mies. więzienia.

63)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— Bo jesteś bardzo bogata i potrzebne mi są twoje pieniądze, których połowa dostanie mi się na podstawie mojego małżeństwa z tobą.

— A więc tamten powiedział prawdę? — Usiadła nagle, doznała jednak zawrotu głowy.

— Jaki tamten?... Chyba nie ten gadulski idjota Bridgers? — zawołał gwałtownie, wnet jednak odzyskał poprzedni swój spokój — Leż spokojnie! — dodał z powagą zawodowca. — Tak, jesteś spadkobierczynią bardzo ciekawego jęgoomości. Johna Millinborna.

— Johna Millinborna? — krzyknęła. — Tego, który zomardowany? — Nie rozumiem... Co to wszystko znaczy?

— Nazywasz się Predaux. Ojcem twoim był ów...

— Wiem, wiem! — zawołała. — Ow człowiek z hallu hotelowego?... Który umarł tam nagle! To był mój ojciec?

— Ciekawej prawda? — rzekł spokojnie. — Zupełnie jak z romansu. Tak, moja droga, to był twój rodziciel, skończony lotr, o którym radziłem ci najlepiej zapomnieć zupełnie. Słyszałem, jak John Millinborn opowiedział swojemu przyjacielowi adwokatowi, że matka twoja umarła w nędzy, wtrącona do grobu przez okrucieństwo i szubrawstwo twojego ojca. Pewien jestem, że to najzupełniejsza prawda.

— Mój ojciec! — szepnęła zgnębiona.

Leżała na poduszkach blada jak płótno, z przymkniętymi oczami.

— John Millinborn zapisał ci cały swój majątek — uważam, że powinnaś już teraz dowiedzieć się o wszystkim — i powierzył go opiece swojego przyjaciela, poleciwszy mu utrzymanie faktu twojego dziedziczenia w tajemnicy przed tobą aż do dnia twojego ślubu. Obawiał się, widzisz łowców posagowych; chciał cię uchronić przed tem, ażeby człowiek, który poślubiłby cię dla twojego majątku, nie zmarnował twojego życia, jak Predaux zrujnował życie twojej matki. Bardzo to było przezornie z jego strony. Otóż ja nie mam bynajmniej zamiaru zrujnowania twojego życia, chociażby dlatego, że zaraz po ślubie opuszczę cię, pozostawiając ci połowę majątku twojego wujka i możność pełnego korzystania z życia i jego uciech, dostępnych i ponętnych dla młodej niewiasty wzniosłego serca i umysłu.

— Nie zrobię tego! Nie zrobię tego! Nie zrobię tego! — powtarzała uparcie.

Wstał, nachylił się nad nią i zręcznie podwinął do góry jej rękaw.

— Uprzedzam, że o ile będziesz krzyczała, zatkam ci usta ręcznikiem — rzekł. — Uklucie nie będzie boleło. Zatem, jak mówiłem, ślub urządzi się tutaj ze względu na niepomyślny stan twojego zdrowia, a na zapytanie kapłana odpowiesz: — „tak”!

Momentany, ostry ból klujący w jej ramieniu ustał. Pozostało tylko uczucie rozdymania, jakgdyby ramię jej było napompowaną gwałtownie gumową obręczą rowerową. Nie było to jednak przykre.

— Zrobię powtórny zastrzyk dzisiaj wieczorem — rzekł. — Wcale go nie poczujesz, następnie jeden jeszcze jutro rano, a potem już będzie ci obojętne wszystko, cokolwiek się stanie. Mam nadzieję, że zbyt późno będzie zaaplikowanie ci czwartego jutro po południu.

Znalazłszy się na dole w hallu, wszedł do wielkiej jadalni, położonej pod sypialnym pokojem dziewczyny. W jadalni znajdowały się dwie osoby: tęgi, zupełnie łysy mężczyzna pozbawiony wszelkiego uwłosienia — brwi, rzęs i wszelkiego wogóle zarostu i drugi,

młodszy od niego.

— Słuchaj, Bridgers — zwrócił się do niego van Heerden — rozpuścisz podobno gębe!

Ciekawa rzecz kto mi zabroni? — warknął Bridgers, wyciągając z kieszeni od kamizelki szylkretowe pudełeczko, wyjął szczyptę zawartego w niem proszku i z rozkoszą wdychał go w siebie.

— Narazie lepiej go usposobi — mruknął bezwłosy. — Nie mam nic przeciwko ludziom zażywającym kokainę, dopóki jej zażywają. Nie noszę ich tylko pomiędzy jedną dozą, a drugą.

— Doktor Milson przemawia jak chrześcijanin i jak artysta — odezwał się Bridgers nagle rozweselony. — Gdybym się nie odurzał kokainą, panie doktorze van Heerden nie pracowałbym w przeklętym pańskim laboratorium, ale byłbym prawdopodobnie jednym z pierwszorzędných uczonych z zakresu chemii analitycznej w całej Ameryce. No, czas już na mnie — dodał wstając. — Muszę wrócić do roboty, Pewnie da mi pan polecenie przygotowania czegoś do uzdrowienia pańskiej opornej narzeczony? Milson mówił mi, że to ona. Myślałem, że to tamta — Holenderka. Zdaje mi się, że nagadałem jej niepotrzebnych rzeczy.

Van Heerden zmarszczył brew.

— Znadto widzę interesujesz się moimi sprawami — rzekł ponuro.

— O! patrzcie, jaki wrażliwy. Gdybym nie interesował się czemkolwiek bądź, dawnobym zwarjował — zachichotał Bridgers.

Był już w tem stadium upojenia kokainą w którym świat wydaje się bardzo miłym miejscem pobytu, następczącym nieskończenie wiele powodów do wesołości.

— Mam już dość tej nory. Zaczyna działać mi na nerwy — zaczął znów. — Czy nie mógłbym wrócić do Londynu? Czuję że tępieje tutaj. Wczoraj nie udawało mi się otrzymać odpowiedniej reakcji. Co, może nie prawdę mówię, panie Milson? Tak mi już obrzydła w tej dziurze że wszystkie skorupy wydają mi się jednakowe.

d. c. n.

Sprawa więźniów brzeskich

(Dokończenie)

Jasnemi jedynymi punktami w tym korowodzie świadków dla pana prokuratora, to osoby świadków Thugutta, Rataja, Struga, ks. Panasia i Arciszewskiego.

O NACIĄGNIĘTEJ STRUNIE.

W dalszym ciągu prokurator konkretyzuje pewne ustalenia, wniesione przez tych świadków. Tak więc Rataj powiedział:

— Struna jest tak naciągnięta, że może pęknąć, masy mogą nie wytrzymać.

— A więc dlatego — mówi prokurator — karmi się je odezwaniami, przemówieniami podburzającym. Czy dlatego, żeby strunę naoliwić, czy dlatego, żeby pękła?

Strug powiedział: „W społeczeństwie powstała gorycz, a gdzie jest gorycz, tam przekształcić się ona może w zemstę”.

Ks. Panas oświadczył: „Rozgoryczenie na wsi jest tak wielkie, że kilkakrotnie sam musiałem bronić policjantów przed ludnością”.

Od wydanictwa

Z powodów technicznych zakończenie mowy prok. Grabowskiego — podamy w jutrzejszym numerze.

—X—X—X—

NIEZALEZNOŚĆ SĄDOW

W pewnej sprawie karnej — donosi katorwicka „Polonia” — przed sądem grodzkim w Katowicach o „ciężki wybryk”, popełniony przez ujemne określenie p. Piłsudskiego — obrońca oskarżonego prosił o stwierdzenie w aktach, czy znajduje się tam wniosek o ukaranie, postawiony przez p. Piłsudskiego, na to otrzymał od sędziego p. Tomaszewskiego następującą odpowiedź:

— Pan marszałek i minister spraw woj-skowych, Piłsudski, nie ma czasu na to!

Obrońca zwrócił sądowi uwagę, że tego wymaga procedura karna a obowiązkiem każdego adwokata jest stać na straży prawa. Na taką replikę ze strony adwokata p. Tomaszewski podniesionym głosem zawołał:

— Panie, gdy ja będę żądał od m. Piłsudskiego wniosku o ukaranie, to mnie wy-magal

Sztuczne futra

Amerykański specjalista w dziedzinie futer, Herbert J. Hope dokonał po 10-letnich próbach wynalazku, który umożliwić będzie fabrykowanie futer sposobem przemysłowym, bez konieczności zabijania do tego celu — jak dotychczas — zwierząt.

Kombinacja polega na tem, że odpowiednio zwierzęta strzyże się tylko, a włosy pod daje działaniu specjalnie przez Hope'go skonstruowanej maszyny, która wtłacza je mechanicznie w ten czy inny materiał, bo nie tylko skóra jakakolwiek, ale i materiał włókienniczy może być podstawą do tego sztucznego futra. Do produkowania tego rodzaju futer można używać nawet bardzo krótkich włosów zwierzęcia. Futro swoje nazwał wynalazca „Koongora”.

Podobno, produkcja takich futer jest tania i znakomicie zastąpi najbardziej wybredne futra naturalne.

Ile w tem bluffu, a ile prawdy, dowiemy się niedługo z praktyki.

—X—X—X—

Nieoczekiwana propozycja

Ktoby pomyślał, że Wilhelm II wymieniony będzie jako kandydat do nagrody Nobla?

A jednak tak się stało, autorem zaś tej nieoczekiwanej propozycji jest dziennik monachijski „Münchne-Augsburger Abendzeitung” uzasadniająca ją w ten sposób:

„Już raz — pisze — udzielono tej nagrody owej autorce frazesów, niejakiej Bercie Suttner, która nie zdołała zapobiedz ani jednej wojnie. Przyznawano również kilkakrotnie tę nagrodę różnym ministrom, jak naprz.

ostatnio panu Stresemanowi którzy w pełni życia byli zdecydowanymi aneksjonistami, propagandę zaś pokojową uprawiali dopiero wówczas, gdy słabły ich władze umysłowe gdy znajdowali się u schyłku życia i oto znów nagroda pokojowa jest wolna Jeżeli istnieje sprawiedliwość na świecie to nagroda ta powinna być przyznana Wilhelmowi II, który przez ćwierć wieku utrzymywał pokój na świecie nawet w chwilach tak krytycznych jak w latach 1900, 1904 i 1911”.

Niech i tak będzie!

Próba uczciwości ludzkiej

Jedno z paryskich taksówkowych przedsiębiorstw, posyłające dziennie przeszło tysiąc aut na miasto, dokonało ostatnio nader interesującego eksperymentu. Chciano zrobić próbę uczciwości pasażerów i w tym celu użyto następującego środka. W aucie, na siedzeniu, położono elegancko zawinięty pakiet, w którym było pudełeczko z firmą jubilerską. Pudełeczko zawierało pierścień z imitacją drogiego kamienia. Wóz, w którym umieszczono pakiet, odbył w tym dniu 35 ukrsów. W tym czasie musiano 17 razy kłaść coraz to nowy pakiet, gdyż 17 pasażerów nie oddało szoferowi pakietu. Z tych siedemnastu, sześć osób zatrzymało sobie pa-

kiecik, a 11 oddało go policyjnemu biurowi znalezionych rzeczy. Z 18 osób, które powiadziały szoferowi o leżącym pakietu, siedemnaście podało swoje adresy, w nadziei otrzymania nagrody za znaleźnię. Jeden tylko nie podał swego adresu i oddał pierścienek szoferowi, po uprzednim otworzeniu pakietu. Był to jakiś jubiler, który widocznie poznał, że kamień był fałszywy.

Może ten mały eksperyment może mieć pewną wartość dla psychologów.

Inna rzecz, czy jedna taka, bardzo specjalna, próba, da możliwość wyciągnięcia statystycznych wniosków na temat uczciwości paryskiej publiczności.

Wspomnienia carskich bezpraw

„Robotnik” (Nr. 434 z 11. XII b. r.) zamieścił interesujące wspomnienia t. j. „Historyczne procesy sądowe w Rosji”.

Mały wyjątek:

„W r. 1874 pisano w pismach walczących o wolność:

„Atmosfera jest bardzo ciężka, bardzo duszna; w powietrzu czuć więzienie, zesłanie, katorgę.. Rozpowszechnione są niewiarogodne wersje, że Wydział III, bije swe ofiary.. Zaś w sferach dworskich:

„...Niespokojny jest sen cara; straszne widma otoczyły tron jego i car czuje, że ziemia drży pod jego stopami”...

W tym czasie pociągnięto do odpowiedzialności setki ludzi.

Odbyły się dwa wielkie procesy polityczne:

Pierwszy, zwany urzędowo procesem o utworzenie stowarzyszenia nielegalnego, czyli procesem pięćdziesięciu. — drugi, zwany procesem o propagandę antyrządową lub procesem studziwieńskim.

Rząd sądził, że procesy te zdyskredytują rewolucjonistów w oczach ogółu oświeconego. Nadzieja ta zawiodła. Każde słowo oskarżonych czujnie było podchwytane przez wszystkich ludzi szlachetnych.

Konkurencja cen, w firmie S. Jaworski

Najstarszy handel win i delikatesów w Kodzi, firmy S. Jaworski, Piotrkowska 54, tel. 143 76 na nadchodzące święta Bożego Narodzenia zaopatrzył się w doskonałe wina węgierskie, francuskie, hiszpańskie, reńskie oraz miód, jak również skład zaopatrzonego stał w wyborowe koniaki, rumy, likiery krajowe i zagraniczne, bakalie, orzechy i pierniki.

W firmie S. Jaworski każda więc gospodyni może nabyć, po wyjątkowo niskich cenach towary kolonialne, delikatesy, sery, konserwy, ryby wędzone, herbatę i tp. artykuły.

W szczególności firma S. Jaworski znana jest z gustowności koszy świątecznych, które można już zamawiać, osobiście względnie telefonicznie.

Szczególnie głośnym echem rozległy się przemówienia sądowe oskarżonej Zofji Bardinówny i robotnika Piotra Myszki.

„Prześladujcie nas jak chcecie”, — mówiła na sądzie Bardinówna; „lecz jestem głęboko przekonana, że ruch tak rozległy, trwający już szeregi lat z urzędu i wywołany, oczywiście przez sam duch czasu. Nie może być zduszony przez żadne środki represyjne. Może być bodaj stłumiony przez czas pewien, lecz z tem większą siłą odrodzi się znowu. Przekonana jestem, że nadejdzie dzień, gdy nawet nasze senne i leniwe społeczeństwo zbudzi się i będzie mu wstyd, że pozwalało ono tak długo deptać siebie bezkarnie nogami, wyrwać sobie i gubić braci, mężów, ojców za to tylko, że śmieli mieć własne przekonania. — Prześladujcie nas — po waszej stronie jest tymczasem siła materialna, panowie; lecz za nami stoi siła postępu dziejowego, siła idei, której nigdy nie można chwycić na bagnet”.

Oskarżony Myszkin, gdy przewodniczący

Hossanna!

Wraca „administracyjny porządek”!

Po opracowaniu słynnego projektu prawa o ustroju adwokatury rozważany jest obecnie projekt nowego prawa o karach administracyjnych, rozszerzającego w znacznym stopniu uprawnienia władz administracyjnych w tym względzie.

Projekt ministerjalny przewiduje mianowicie oddanie władzom administracyjnym sankcji wymierzania kar za „wykroczenia” — nie tylko grzywny, lecz także pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Opracowanie projektu nowego prawa o karach administracyjnych pozostaje w związku z przygotowaniem nowego kodeksu karnego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Wprowadzenie w życie tego prawa będzie jeszcze jednym faktem w życiu Polski pomajowej tak żywo przypominającym dawne „lepsze” czasy przedwojenne. Wówczas tak że trzeba było zabiegać o dobre stosunki z władzą. Inaczej „administracyjnym porządkiem” nieprawomyślny obywatel znalazł się na czas dłuższy na Daniłowiczowskiej.

Kto jest autorem nowego prawa? Czy

Zyd — Miller?

KRONIKA



KALENDARZYK

Gracjana

Przedłużenie zezwoleń na broń i kart łowieckich

(a) Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości osób zainteresowanych, że w terminie do dnia 1 lutego 1932 r. winny złożyć podanie o przedłużenie ważności zezwoleń na broń i kart łowieckich na rok 1932.

W podaniu należy wyszczególnić posiadaną broń oraz numer zezwolenia na r. 1931 przyczem podanie winno być ostemplowane znaczkami w wysokości 3 zł.

Podania takie winny być składane zależnie od miejsca zamieszkania. Tak więc osoby zamieszkałe na terenie 1, 2, 3 i 4 komisariatu pol. winny złożyć podanie do 1-szej Ekspozytury Starostwa, przy ul. Bazarnej 5, zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 komis. P. P. do Ekspozytury 2-jej, przy ul. Moniuszki 8, oraz zamieszkałe na terenie 8, 9, 11, 13 i 14 komisariatu P. P. do Centrali Starostwa przy ul. Kilińskiego 152.

Zaznaczyć należy przytem, że niezłożenie podania w wyznaczonym czasie pociąga za sobą konfiskatę broni, jako nielegalnie przetrzymanej.

Wypadek przy pracy

(a) W fabryce przy ulicy Południowej 52 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 27 letni Arie Najdek, zamieszkały przy ulicy Północnej 1.

Najdek uderzony korbą maszyny w głowę odniósł okaleczenie twarzy oraz grzbietu. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.



Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Limanowski 33 usiłowała pozbawić się życia Leokadja Kazimierczak, która w celach samobójczych zczyła większą dozę jodyny. Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia który ją następnie w stanie osłabionym przewiózł do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

(a) W bramie domu przy ulicy Piłsudskiego 63 usiłował pozbawić się życia 34-letni Michał Zasieka bezrobotny urzędnik, przybyły z Kalisza w poszukiwaniu pracy. Zasieka pozostając bez dachu nad głową i środków do utrzymania zatrul się większą dozą sublimatu, by w ten sposób pozbawić się życia.

Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala.

Jeszcze echa katastrofy pod Rogowem

Obława w okolicznych lasach. Dochodzenie władz śledczych

(a) Jak już donosiliśmy katastrofa pociągu pospiesznego Nr. 205 zdążającego z Warszawy do Krakowa która miała miejsce pod Rogowem wywołała w szerokich sferach społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

Władze śledcze, które od kilku dni prowadzą dochodzenie w kierunku ujawnienia zamachowców, przeprowadziły kilka obław w okolicznych miejscowościach i lasach, pod czas których ujęto kilka podejrzanych osób, które zostały zatrzymane i które muszą wykażać swoje alibi.

Dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu pod kierownictwem naczelnika Urzędu śledczego w Łodzi p. Inspektora Nosek, z którego kilkugodzinnej obecności w Łodzi skorzystaliśmy i zwróciliśmy się o bliższe informacje w sprawie dochodzenia i przebiegu katastrofy.

P. Inspektor Nosek na wstępie zaznacza nam, że niezawodnie wypadek mógł przybrać daleko większe i okropniejsze rozmiary i nie zawodnie przyczyniłby się do pociągnięcia ofiar w ludziach.

Jednak dziwnym zbiegiem okoliczności nikt z podróżnych nie odniósł poważniejszych

obrażeń, albowiem parowóz wraz z pięcioma wagonami po wykolejeniu się z szyn przejechał około sto metrów, poczem zarył się w ziemię i przechylił na prawy bok.

Pozostała część wagonów utrzymała się na szynach dzięki czemu nawet niektórzy pasażerowie nie odczuli raptownego wstrząsu. Niektórym okaleczonym osobom pierwszej pomocy udzielili przybyli lekarze.

Dzięki natychmiastowej akcji pasażerów przeładowano na przybyły specjalnie pociąg i wysłano w dalszą podróż. Jeżeli chodzi o szczegóły dochodzenia oświadcza inspektor Nosek, że względu na dobro sprawy trudno jest je ujawniać, jednak władze śledcze nie spoczną dopóki nie ujawnią właściwego zbrodniarza, który rozkręcił szyny co zostało nie zbicie stwierdzone zarówno przez komisję Ministerjalną jak i władze śledcze. Do obecnej pory ruch kolejowy odbywa się na jednym torze. Stan potrwa zapewne do soboty b, ty godnia. Dochodzenie prowadzone jest w dwu kierunkach i niezawodnie opinia publiczna poinformowana zostanie o wynikach jego jak również ujawnione nazwisko zamachowca który spowodował wykolejenie pociągu.

Znow wkrwacie tajnej mennicy

Fabryka 1-złotówek w rękach policji. 4 osoby aresztowane

(a) Od paru dni władze śledcze zwróciły uwagę, iż w okolicy Wodnego Rynku grasuje jakiś osobnik który puszcza w obieg fałszywe monety 1-złotowe nikłowe.

Falsyfikaty te dostawały się do rąk właścicieli sklepów spożywczych oraz galanterijnych.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządzone ściśle obserwacje, oraz powiadomiono właścicieli sklepów spożywczych by z chwilą otrzymania falsyfikatów powiadomili policję.

W dniu onegdajszym do sklepu Dawida Kona, przy ulicy Targowej 43, przybyła jakaś niewiasta, która zakupiła artykuły spożywcze i zapłaciła za nie pięciu monetami złotowymi. Kon, który już poprzednio otrzymał kilka falsyfikatów, bacznie obejrzał wręczone mu monety stwierdzając, że są one fałszywe. Wobec takiego oświadczenia niewiasta zrezygnowała z kupna i zabrawszy monety znikła. O spostrzeżeniu swem zawiadomił niezwłocznie policję, Kon opisał równocześnie wygląd kobiety kolportującej falsyfikaty. Policja idąc po śladach tajemniczej niewiasty, zwróciła uwagę, iż zachodziła ona do różnych sklepów, dokonywując dużych zakupów.

Tajemniczą kobietę zatrzymano. Okazała się nią Helena Rosicka zamieszkała przy ulicy Nawrot 22. W czasie gdy policja zatrzymała Rosicką, ta usiłowała wyrzucić niespostrzeżenie portmonetkę z kompromitującymi ją dowodami w postaci 11 monet jednozłotowych, fałszywych.

Zamiary te jednak spostrzeżono w porę i wraz z dowodami przetransportowano ją do wydziału śledczego gdzie poddano ją szczegółowemu badaniu.

Rosicka z płaczem przyznała się do rozpowszechniania fałszywych jednozłotówek, które produkował jej kochanek, Władysław Wyżykowski zamieszkały przy ulicy Nawrot 22, wraz z niejakim Zygmuntem Ptakiem za mieszkałym przy ulicy Targowej 67.

Na skutek takiego zeznania władze śledcze wydelegowały na miejsce wywiadowców na miejsce celem przeprowadzenia rewizji i zatrzymania obu fałszerzy.

Rewizja dała nadspodziewane wyniki. W mieszkaniu Wyżykowskiego zastano przy fabrykacji jednozłotówek nikłowych Wyżykowskiego i Ptaka którzy w prymitywny sposób wyrabiali monety. Znalezione tam kilka monet jednozłotowych, także wazowa do rozta-

piania metalu, pilniki, metal itp. W mieszkaniu Ptaka przeprowadzono również rewizję jednakże znaleziono tam jedynie kilkadziesiąt monet fałszywych.

Obu fałszerzy zatrzymano i przetransportowano do aresztu przy urzędzie śledczym. Ponadto zatrzymano również żonę Ptaka, Annę, która jak ustalono, zajmowała się również kolportowaniem fałszywych jednozłotówek.

Badani w wydziale śledczym fałszerze wyjaśnili, że fabrykacją fałszywych monet zajmują się zaledwie od kilku dni i wyprodukowali zaledwie kilkadziesiąt sztuk. Dzięki bacznej obserwacji władz śledczych zamiary fałszerzy sparaliżowano w zarodku.

Wszystkich czworo fałszerzy osadzone w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.



KOGUTEK
BÓL GŁOWY

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Tabletki od Bólu Głowy
Kogutek-Migreno-Nervosin

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NEVROSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Debrana szajka fałszerska

Podpisy złożone przez bezwładnego paralityka

(a) W domu przy ulicy Śląskiej 51 zamieszkiwał Stanisław Stawiński, oraz teść jego Tomasz Lewy i dzieci tegoż Józef Lewy oraz Anna Lewy.

Między Stawińskim, a młodymi Lewymi istniała zadawniona nieprzyjaźń, gdy natomiast Tomasz Lewy rzecz traktował więcej obiektywnie.

Tomasz Lewy w roku 1929 zachorował i w grudniu tegoż roku porażony został paralizem, który spowodował zupełny jego bezwład, oraz utratę przytomności. Na łożu leżało jedynie chore ciało, jako resztki ziemskiej powłoki, gdy natomiast duch bezpowrotnie opóścił ziemski padół, co zresztą potwierdziło badanie lekarskie.

Stawiński, mimo, że nie był u Lewych wiedział o chorobie teścia. To też niezwykle zdziwił się gdy w kwietniu 1930 roku otrzymał wezwanie do sądu grodzkiego w Łodzi jako rzekomo pozwany przez Tomasza Lewego.

Udał się do sądu i tu przejął akta przytem stwierdził, że podpis Lewego Tomasza na skardze do sądu został sfałszowany.

Na przewodzie sądowym podniósł zarzuty odnośnie autentyczności podpisu Tomasza Lewego na skardze, jak również po przejęciu pełnomocnictwa wydanego adwokatowi Finksztajnowi, stwierdził, że i tam podpis Lewego Tomasza został sfałszowany.

Na skutek tego wdrożono dochodzenie w toku którego ujawniono, że spostrzeżenie Stawińskiego odpowiada prawdzie. Ustalono również, że fałszerstwem zajmowali się Józef i Anna Lewy oraz Stanisław Pikala, były sekretarz stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

mości

Wszyscy troje pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Łazińskiego w asyście sędziów Skabiczewskiego i Balickiego. Oskarżenie wnosili wiceprokurator Chawłowski. Obronę zaś adwokat Szczech.

Na rozprawie Lewy nie przyznał się do winy wyjaśniając, że ojciec jego Tomasz dopiero w sierpniu 1930 roku zachorował, a jeszcze przed chorobą udał się do stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, gdzie na jego prośbę skargę podpisał sekretarz Pikala.

Pełnomocnictwo dla adwokata Finksztajna, według wyjaśnień Józefa Lewego, podpisał sam ojciec (Tomasz jednak rękę prowadziła Anna Lewy).

Anna Lewy nie przyznała się również do winy, tłumacząc się w identyczny sposób.

Pikala natomiast przyznał, iż podpisywał skargę na prośbę Lewego Tomasza, wyrażoną w specjalnym liście którego jednak zagubił.

Wyjaśnienia oskarżonych zostały zbite zeznaniami świadków i lekarzy. Mianowicie doktor Hass Piotr stwierdził u niego wylew wewnętrzny krwi do mózgu, powodujący zupełną apatię i bezwład fizyczny i umysłowy.

Chory nie mógł poruszać o własnej mocy nawet palcem, stracił zupełną świadomość, tak że mowy być nie może o tem by zdobył tyle inicjatywy do wytoczenia skargi, tembardziej, że i mówić a co zatem porozumiewać się nie mógł.

(Wyrok podamy jutro)

Ciągnięcie loterii państwowej

Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia, 2-giej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej padły wygrane na numery następujące:

100,000 zł. na Nr. 5216.
30,000 zł. na Nr. 89011.
15,000 zł. na Nr. 1282,
5 000 zł. na Nr. 22215,
2,000 zł. na Nr. 157443.
1 000 zł. na N-ry 2778 112423
po 500 zł. na N-ry 21365 45676 55493 80289.
po 490 zł. na N-ry 14846 26634 43180 48937
96060 135871 145024.
po 300 zł. na N-ry 30245 42799 44546 54786
92286 105663 119892 128864 136660 137128
146601 149575 153691 154973 158428 159722.
po 250 zł. na N-ry 13287 14432 29556 30162
49294 50244 52683 61763 63945 67015 70498
102180 106324 109315 113855 116887 122776
132093 153514 153670 154867.

Rodzina pogawędka

(a) W mieszkaniu Kindermanów przy ul. Limanowskiego 71 wynikła sprzeczka, a na stępnie bójka w czasie której został dotkliwie pobity tepep narzedziem przez „czułych” krewniaków Rajnhold Kinderman, któremu zadano liczne obrażenia i złamano obojczyk. Ranne go opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Pożar w śródmieściu

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 9. 30 rano w mieszkaniu dr. Sterlinga, położonym na drugim piętrze domu przy ulicy Piotrkowskiej 111, wybuchł pożar.

Od rozpalonej bryłki węgla, która wypadła z pieca na dywan, zapaliło się urządzenie mieszkanie. Ponieważ w pokoju nie było podówczas nikogo, pożar rozszerzył się znacznie. Dopiero dym wydobywający się na korytarz zaniepokoił innych lokatorów, którzy zaalarmowali straż ogniową. Na miejsce przybył 2 oddział straży pożarnej, który przystąpił do ratunku. Ogień w międzyczasie przepalił sufit i podłogę między 2-m a pierwszym piętrem i przeniosł się do opróżnionego składu Pfeffera. Po dwugodzinnej pracy, straż ogień ugasiła nie dopuszczając do dalszego rozszerzenia się.

Straty według dotychczasowych obliczeń wynoszą około 15.000 zł.

Zdeprawowanie wśród młodzieży

(a) Hersz Kolmowicz (Aleksandryjska 32) przyjaźnił się ze swym kolegą szkolnym 18-letnim Józefem Kirszenbergiem (Gdańska 18).

Kirszenberg odwiedzał często Kolmowicza w mieszkaniu i znany był zarówno rodzicom, jak i służbie. Dnia 13 października r. b. w czasie nieobecności Hersza Kolmowicza, przyszedł Kirszenberg do mieszkania jego rodziców i poprosił służącą by wydała mu książki, na które Kolmowicz rzekomo oczekuje w zytelni. Książki te Kirszenberg przywłaszczył sobie i sprzedał w księgarni Ptasznika, przy ulicy Zgierskiej 7, za 13 złotych a pieniądze przepuścił.

Poszkodowany Kolmowicz zwrócił się do policji, która wdrożyła dochodzenie. Ustalono, iż Kirszenberg mimo młodego wieku oraz mimo uczęszczania do szkoły, już poprzednio był karany za kradzież.

Postawiono go więc w stan oskarżenia o wyłudzenie książek. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 18-letniego Józefa Kirszenberga na 4 mies. więzienia.

Laureaci nagrody pokojowej

Jak już donoszono telegraficznie, storting norweski przyznał tegoroczną nagrodę pokojową z fundacji Nobla po połowie pani Jane Adams i prezydentowi (rektorowi) uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, dr. Nicolas Murray - Butlerowi.

Wybór niewątpliwie trafny, gdyż praca pokojowa tak pani Adams, jakoteż dr. Butlera nie oparta na szumnych frazesach podczas kongresów pacyfistycznych, jeno na rzetelnym zrozumieniu idei pokoju i braterstwa ludów, zasługuje istotnie na uznanie.

Główną zasługą pani Jane Adams, urodzonej w roku 1860 w Codarville w stanie Illinois, było założenie w roku 1889 wspólnie z panią Ellen Star Gates, na ulicy Halsted w dzielnicy robotniczej miasta Chicago t. zw. „Hull House” pierwotnie pomyślanego jako przytułek dla imigrantów, następnie jednak coraz bardziej rozszerzanego tak, że objął również przytułek dla dzieci, bibliotekę, szkołę i sale wykładowe dla osób dorosłych, gdzie wykładali profesorowie chicagowskich szkół wyższych, wreszcie lokale klubowe dla młodzieży i osób starszych. Zakład ten odwiedzało zimą, słuchało wykładów i spędzało tam wieczory przeszło 9 tysięcy osób tygodniowo.

Poza tem pani Adams brała gorliwy udział w pracach nad ustawodawstwem fabrycznym, nad zwalczaniem gruźlicy i nad handlem dziewczętami. Pod względem politycznym odznaczyła się w walce o prawa wyborcze kobiet. Od r. 1915 była stałą przewodniczącą na wszystkich międzynarodowych kongresach kobiecych. Jest też przewodniczącą stałej międzynarodowej komisji kobiecej pracującej nad zapewnieniem trwałego pokoju światowego.

Dr. Nicolas Murray - Butler przyszedł na świat w m. Elizabeth stan Nowego Jorku w 1862 roku. Po skończeniu uniwersytetu Co-

lumbia, uzupełnił swe studia filozoficzne i socjologiczne na uniwersytecie paryskim i berlińskim. Odznaczył się nie tylko jako profesor uniwersytetu Columbia, którego prezydentem obrano go w r. 1902 i które to stanowisko piastuje do dnia dzisiejszego, ale także jako redaktor różnych wydawnictw naukowych prelegent i mówca wybitny. Od 1925 r. jest też prezesem znanej wielkiej fundacji Carnegiego, a za ożywioną swą działalność naukową i społeczną mianowany był doktorem honorowym wielu wszechnic europejskich i amerykańskich tudzież członkiem licznych wybitnych instytucji naukowych.

Ogłosił drukiem cały szereg prac prawniczych i filozoficznych, jak „Prawdziwa i fałszywa demokracja”, „Wychowanie w Stanach Zjednoczonych”, „Duch międzynarodowy”, „Znaczenie wychowania”, „Filozofia” i t. d.

Przed dwoma laty zwiedzając w charakterze prezesa fundacji Carnegiego Europę, wygłaszał w stolicach europejskich odczyty o konieczności porozumienia międzynarodowego.

Harakiri bezrobotnego

(a) Wczoraj rano przechodnie znaleźli na polu pozostałym po zniesionym nasypie kolejowym między ulicą Sienkiewicza a Kilińskiego, jakiegoś mężczyznę leżącego w kałuży krwi z rozprutym brzuchem.

Niewłócznie powiadomiono policję i wezwano pogotowie ratunkowe. Ustalono, że raanym jest 43-letni Feliks Folkierski, bezrobotny i bezdomny.

Folkierski nie mając środków do życia, ani dachu nad głową postanowił zabić się i w tym celu nożem rozpruł sobie brzuch.

Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewióził rannego w stanie groźnym do szpitala.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mieszkanie Zożki
TEATR KAMERALNY — Ona czy jej siostra
COCTAIL Przedstawienie zawiesz

KINA

MOMUS — Już setny raz
CASINO — Cdy kobieta jest piękna
CAPITOL: — Dawid Golder
APOLLO — I Pocałunek wiosny II Noce hiszpańskie
CORSO: — I Zemsta Duana II Trędowata z J Smosarską
CZARY — Noc trwogi — w roli głównej
Nadprogram
GRAND-KINO — Podniebny romans

LUNA — Bunt młodości
LUDOWY — Nie zdradzaj
ODEON I Nieznośne bębny II Bohaterowie wod^y
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Giełdą miłość;
Dla młodzieży: Więzień z Sing-Sing
PALACE — Harold trzymaj się
MIMOZA — Lotnik
RAKIETA: — Marianna
PRZEDWIOSNIE — Janko Muzykant
RESURSA — Kaprysy życia
SPLENDID: — Złodziej miłości
ZACHĘTA — Parada miłości
WODEWIL — I Nieznośne bębny II Bohaterowie wody

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Przez radio

Łódź, 18 grudnia 1931 r.

11.58 Sygnał czasu
12.10 Muzyka z płyt
13.15 Przerwa
15.25 Odczyt
15.45 Komunikat dla żegl i ryb
15.50 Płyty
15.15 Kom LOPP
16.20 Odczyt z Warszawy
16.40 Muzyka gram
16.55 Angielski
17.10 „Napoleon w W-wie (1806)” transmisja z W-wy
17.35 Koncert
18.50 Rozmaitości
19.15 Komunikat Izby Przem-Handlowej
19.25 Odczyt programu na dz. nast.
19.45 Prasowy Dz. Radiowy
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny
22.40 Dodatek do Pras. dz. Radij.
22.45 Komunikat meteorologiczny
23.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy

5 proc. objęg. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w pos)
8 proc. L, Z, Banku Rolnego 94,00
7 proc. L, Z, Banku Rolnego 83,25
7 proc. L, Z, m. Warszawy 47,25
8 proc. L, Z, m. Warszawy 60,50
8 proc. L, Z, m. Łodzi 59,75
10 proc. m. Radomia 61,50
8 proc. L, Z, Kielc 56,00
8 proc. m. Piotrkowa 55,00
4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 38,75

Akcje:

Bank Polski 105,00
Ostrowiec 30,50
Spies 33,00
Lilpop 13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzym. dla listów zastawnych przeważnie słabsza, Obroty akcjami b. małe

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 grudnia 1931 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 890,

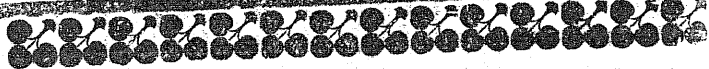
Dewizy: Gdańsk 174,49
Belgia 124,25
Holandia 358,30
Londyn 30,85
Nowy Jork 8,917
Paryż 35,05
Praga 26,41
Szwajcaria 173,95
Włochy 45,85
Czerwoniec 4,40

Obroty większe. Tendencja niejedno-
— Banknoty dolarowe w obrotach

pozagiełdowych 8,890, —8,890. — Rubel złoty 5.03 1/2 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.60, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.70. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 47,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 84,50
4 proc. poz. inwestycyjną 77,50
5 proc. poz. konwersyjna 36,00
6 proc. poz. dolarowa 52,50
8 proc. L, Z, Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 35,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25



NA GWIAZDKĘ!

1000 Resztek na sukienki za bezcen

M. Bryl, PIOTRKOWSKA 58



POPIERAJJCIE L. O. P. P.

CODZIENNIE ŚWIEŻA

czekoladę i cukry

otrzymasz po cenach przystępnych w nowo otwartym sklepie przy fabr. cukrów i czekolady

K. Gostomski

w Łodzi, Napiórkowskiego 23,
TELEFON 156-56. (przy Placu Reymonta).

Ogłoszenia drobne.

Powidła

śliwkowe do nabycia u Bronisława Chlebowskiego maj. Nowa Wieś, poczta Trabczyn, pow. Słupca.

NA GWIAZDKĘ!

NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcz, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczk i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

POTRZEBNA bufetowa w średnim wieku do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego Przejazd 33.

SPRZEDAM tapio mało używane ołomany, leżanki oraz przyjmuje zamówienia na najnowsze fasony kanap po cenach konkurencyjnych i na raty. Tapicer Gwoździński; Andrzeja 45.

DO SPRZEDANIA nocne stoliki, toalety. Ul Targowa 27, II p. m. 8.

KURSY

kroju szycia i robót ręcznych

MARJI PUTOWEJ

UL. PIOTRKOWSKA 103

parter oficyn II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Zechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione

Z powodu kryzysu gospodarczego czasosie ZNACZNIE ZNIZONE.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 16 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)
PÓLROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)
ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grey'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dosłane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. I. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

D Z I S I! Wzruszająca tragedia dwojga młodych serc p. t. D Z I S I!

„KAPRYSY ŻYCIA”

Dramat wielkiej miłości i poświęceń
Ciekawa akcja, mistrzowska gra **Liany Haid**

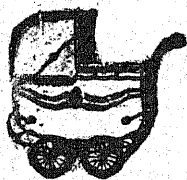
Rężyser: **WIKTOR JANSEN**

W roli głównej

Złotowłosa, kobieca, pełna uroku **LIANA HAID**

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE.**



WOZKI dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyz spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI**. Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Przepędź święta wesoło i pogodnie

ale nie zapomnij zaopatrzyć się we wszystkie delikatesy, konserwy, wina, spirytualje i słodczyce w firmie dającej za tanie pieniądze najlepsze towary t. j. u

Braci Ignatowicz

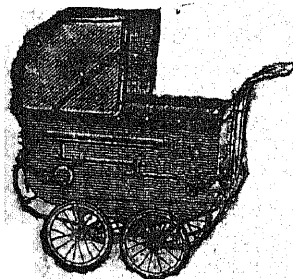
Łódź, Piotrkowska 96. Tel. 208-33 i 208-53.

Na wyplatę

Palta
męskie i damskie
Obuwie
Swetry

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37
III wejście I piętro.



UWAGA: Łózka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

DRZEWKA owocowe Parkowe

dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie **LEON KOZACZKOWSKI senior**, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86

NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE

ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WOZKI** DZIECIĘCE w najwięk wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz. **J. B. WOLKOWYSKI**
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

WZROZ

S K L E P

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do naprawy.

ZGUBIONO złoty zegarek kwadratowy szeroka złota bransoletka marki „Eterna” Uzcziwy znalazca otrzyma 30 zł. nagrody. Ostrzeża się przed nabyciem Piotrkowska 161, dozorca wskaże

KUPIĘ używane radjo z głośnikami nowego typu Oferty pod „Radjo” do administracji „Pradu” Al. Tad Kościuszki 41.

PLAC w Chojnach 40x60 w dobrym punkcie natychmiast sprzedam za 4,000 zł Łódź, Śląska 16 naprzeciw stacji Chojny, Denys.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę